

## 28 września 2013. Komentarz ojca Jacka Salija

(Za 2,5-9.14-15a) Podniósłszy oczy patrzyłem. I oto zobaczyłem człowieka ze sznurem mierniczym w ręku. Dokąd idziesz? - zapytałem. A on rzekł: Chcę przemierzyć Jerozolimę, aby poznać jej szerokość i długość. I wystąpił anioł, który do mnie mówił, a przed nim stanął inny anioł, któremu on nakazał: Spiesz i powiedz temu młodzieńcowi: Jerozolima pozostanie bez murów, gdyż tak wiele ludzi i zwierząt w niej będzie. Ja będę dokoła niej murem ognistym - wyrocznia Pana - a chwała moja zamieszka pośród niej. Ciesz się i raduj, Córo Syjonu, bo już idę i zamieszka pośród ciebie - wyrocznia Pana. Wówczas liczne narody przyznają się do Pana i będą ludem Jego, i zamieszkają pośród ciebie.

(Za 2,5-9.14-15a)

Podniósłszy oczy patrzyłem. I oto zobaczyłem człowieka ze sznurem mierniczym w ręku. Dokąd idziesz? - zapytałem. A on rzekł: Chcę przemierzyć Jerozolimę, aby poznać jej szerokość i długość. I wystąpił anioł, który do mnie mówił, a przed nim stanął inny anioł, któremu on nakazał: Spiesz i powiedz temu młodzieńcowi: Jerozolima pozostanie bez murów, gdyż tak wiele ludzi i zwierząt w niej będzie. Ja będę dokoła niej murem ognistym - wyrocznia Pana - a chwała moja zamieszka pośród niej. Ciesz się i raduj, Córo Syjonu, bo już idę i zamieszka pośród ciebie - wyrocznia Pana. Wówczas liczne narody przyznają się do Pana i będą ludem Jego, i zamieszkają pośród ciebie.

(Jr 31,10-13)

REFREN: Pan nas obroni, jak pasterz swe owce

Słuchajcie, narody, słowa Pana,  
głóście na dalekich wyspach, mówiąc:  
„Ten, co rozproszył Izraela, zgromadzi go  
i będzie czuwał nad nim jak pasterz nad swą trzodą”.

Pan bowiem uwolni Jakuba,  
wybawi go z ręki silniejszego od niego.  
Przyjdą i będą wykrzykiwać radośnie na wyżynie Syjonu  
i rozradują się błogosławieństwem Pana.

Wtedy ogarnie dziewicę radość wśród tańca  
i młodzieńcy cieszyć się będą ze starcami.  
Zamienię bowiem ich smutek w radość,  
pocieszę ich i rozweselę po ich troskach.

(2 Tm 1,10b)

Nasz Zbawiciel Jezus Chrystus śmierć zwyciężył, a na życie rzucił  
światło przez Ewangelię.

(Łk 9,43b-45)

Gdy tak wszyscy pełni byli podziwu dla wszystkich Jego czynów, Jezus  
powiedział do swoich uczniów: Weźcie wy sobie dobrze do serca te

właśnie słowa: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Lecz oni nie rozumieli tego powiedzenia; było ono zakryte przed nimi, tak że go nie pojęli, a bali się zapytać Go o nie.

## Komentarz

Trzykrotnie zapowiadał Pan Jezus uczniom swoją mękę, i to - za każdym razem - w bardzo znaczących momentach. Pierwszą zapowiedź Jego męki i zmartwychwstania słyszeliśmy we wczorajszej Ewangelii. Było to bezpośrednio po tym, jak Piotr w imieniu wszystkich uczniów wyznał wiarę w Jego Bóstwo.

Druga zapowiedź Jego męki zapisana jest w dzisiejszej Ewangelii. Było to niemal natychmiast po przemienieniu na górze Tabor oraz po zmanifestowaniu swojej władzy nad złym duchem, którego Pan Jezus przepędził z opętanego chłopca. Wszyscy byli wtedy pełni podziwu dla Niego i On właśnie ten moment wybrał, aby przygotować uczniów na to, co się miało stać w Wielki Piątek.

Wreszcie po raz trzeci zapowiedział swoją śmierć, kiedy już podejmował podróż do Jerozolimy, aby umrzeć na krzyżu. Ewangelisti z całą otwartością wyznają, że uczniowie niczego wtedy nie rozumieli. Uczniów Jezusa można o tyle usprawiedliwić, że było to jeszcze podczas Jego historycznego pobytu wśród nas, że Pan Jezus jeszcze nie zmartwychwstał.

Niestety, my, którzyśmy już tyle razy zaznali mocy Chrystusa zmartwychwstałego, zachowujemy się dokładnie tak samo, niczego nie rozumiejąc, ilekroć Chrystus Pan staje przed nami jakby w swojej słabości, jakby nie chcąc objawiać swojej mocy. Te sytuacje, kiedy Chrystus Pan jawi się nam jakby słaby i bezsilny, mogą być różnorodne. Na przykład modłę się naprawdę gorąco o coś bardzo dla mnie ważnego, a Chrystus mnie jakby nie wysłuchuje. Albo dowiaduję się o jakichś naprawdę gorszących wydarzeniach w Kościele. Albo nie mogę się pogodzić z tym, że Bóg dopuszcza jakąś klęskę żywiołową albo jakieś inne nieszczęścia. Albo patrzę na odchodzenie od wiary kolejnych moich znajomych.

Do końca świata będzie się w różnorodny sposób manifestowała tego rodzaju słabość Chrystusa Pana. Bo On, Bóg wszechmocny, jest pokorny wobec swojego stworzenia i jego wolności. A dlatego jest taki, bo naprawdę jest Miłością. Zarazem jednak, będąc wszechmocnym, mimo tych wszystkich przejawów jakby słabości, na pewno doprowadzi do zmartwychwstania tych, którzy zawierzą Mu samych siebie.

o. Jacek Salij